

Mt 1, 1 - 17

- (1) Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.
- (2) Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci;
- (3) Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama;
- (4) Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona;
- (5) Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego,
- (6) a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była /dawna/ żona Uriasza.
- (7) Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy;
- (8) Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza;
- (9) Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza;
- (10) Ezechiasz ojcem Manassesesa; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza;
- (11) Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego.
- (12) Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela;
- (13) Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora;
- (14) Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda;
- (15) Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba;
- (16) Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.
- (17) Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

Rodowód Jezusa Chrystusa - (Mt 1, 1 - 17)

Ks. dr Grzegorz M. Baran, "Krań biblijny nr 39" Wyd. Biblos

Swego rodzaju prologiem do Ewangelii św. Mateusza jest tak zwana *Ewangelia dzieciństwa* Jezusa, w ramach której znajduje się:

- ❖ Jego rodowód (Mt 1,1-17)
- ❖ Opis narodzenia (Mt 1,18-25)
- ❖ Historia pokłonu Mędrców ze Wschodu (Mt 2,1-12)
- ❖ Relacja z ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu ze względu na okrutne zamiary króla Heroda i wzmianka O Jej powrocie do Nazaretu (Mt 2,13-23)

Poszczególne perykopy stanowią niewątpliwie próbę określenia tożsamości Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza, gdyż - jak zauważają egzegeci - dostarczają odpowiedzi na podstawowe pytania:

Kim jest? (Mt 1,2-17), **w jaki sposób?** (Mt 1,18-25),
gdzie? (Mt 2,1-12), **skąd?** (Mt 2,13-23)¹.

Pierwsze siedemnaście wersetów Ewangelii św. Mateusza stanowi niewątpliwie odpowiedź na pytanie, kim jest Jezus, który w perspektywie podjętej i zrealizowanej przez siebie misji został nazwany Chrystusem (Mesjaszem).

Ewangelista Mateusz, próbując określić tożsamość Jezusa Chrystusa, skomponował na samym początku rodowód, dzięki któremu można dowiedzieć się, jakie jest Jego pochodzenie.

✚ **Najbardziej istotne elementy zostały wyakcentowane już w pierwszym wersecie tego rodowodu: "Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama" (Mt 1,1).**

Na szczególną uwagę zasługują tutaj cztery z nich: samo wyrażenie "**rodowód**", imię "**Jezus**" wraz z określeniem "**Chrystus**", oraz dwie wzmianki: o Abrahamie i o Dawidzie.

Wyrażenie "**rodowód**" stanowi tłumaczenie greckiego zwrotu *biblos geneleos*, który ze względu na wieloznaczność terminu *genesis* ("rodowód", "genealogia", "narodzenie", "początek")² może posiadać różne tłumaczenia, a co za tym idzie, właściwe im przesłania literacko - teologiczne.

¹ Zob. A. Paciorek, Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, cz. I : Rozdziały 1-13

² Zob. H. G. Liddell, R. Scott, H. S. Jones, A Greek - English Lexicon, Oxford 1958

Trzeba wymienić następujące:

- a) "**księga rodowodu**" - przy takim tłumaczeniu werset Mt 1,1 stanowiłby bezpośredni wstęp do zawartego w Mt 1,2-17 rodowodu Jezusa;
- b) "**księga narodzenia**" - przy takim tłumaczeniu ("Księga narodzenia Jezusa Chrystusa") werset ten byłby wstępem do całej Ewangelii dzieciństwa;
- c) "**księga początku**" - przy takim tłumaczeniu można przyjąć, że Mt 1,1 stanowiłby tytuł Ewangelii zarówno jako dziejów Jezusa Chrystusa, jak i jako całej ekonomii zbawienia dokonanej przez Niego³.

Warto zauważyć, że termin *genesis* oznacza także "źródło życia", "początek życia", "stworzenie". Zwrot **biblos geneleos** może być więc też tłumaczony jako "księga początku życia", "księga stworzenia". Z pewnością chodziłoby tutaj o nowe życie, o nowe stworzenie, jakie dokonało się za sprawą Jezusa Chrystusa.

W tym miejscu rodzi się pytanie, w jaki sposób należy interpretować zwrot **biblos geneleos** w omawianym przez nas fragmencie. Wydaje się, że przede wszystkim należy uznać go za wstęp do genealogii Jezusa Chrystusa, nie można jednak wykluczyć pozostałych interpretacji.

Nie od rzeczy będzie dodać, że zwrot **biblos geneleos** w dosłownej wersji pojawia się dwukrotnie w Septuagincie:

- ❖ pierwszy raz, kiedy jest mowa o początkach świata: "Oto są dzieje początków [**biblos geneleos**] po stworzeniu nieba i ziemi. Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo" (Rdz 2,4);
- ❖ drugi raz natomiast, kiedy jest mowa o początkach ludzkości: "Oto rodowód [**biblos geneleos**] potomków Adama. Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go" (Rdz 5,1)⁴.

Być może zamiarem Mateusza było bezpośrednie nawiązanie do starotestamentalnego rozumienia zwrotu **biblos geneleos**, które odnosi się do początków stworzenia, kiedy to Bóg stworzył najpierw wszechświat, a następnie człowieka jako koronę stwórczego dzieła.

Przywołując starotestamentalny kontekst, Mateusz chciał być może uświadomić czytelnikowi, że wraz z osobą Jezusa Chrystusa czy też przez Jego osobę rozpoczyna się dzieło nowego stworzenia - odnowienia wszystkiego, co zostało skażone przez grzech.

Ten motyw odnowienia czy też nowego stworzenia pojawia się wielokrotnie w nowym testamencie (np. Ef 2,15; 4,21-24; Kol 3,9-10; 2 P 3,13; 2 P 3,13; Ap 21, 1-2.5)⁵.

³ Zob. A. Paciorek, Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, s.70; Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp, cz. 1, s. 72

⁴ Zob. D.A. Hagner. Matthew 1-13 (WBC 33a)

Kolejnym elementem Mt 1,1 jest imię **"Jezus"** z dookreśleniem "Chrystus".

Od razu należy przypomnieć, że w tradycji starotestamentalnej imiona posiadały jakieś znaczenie. Podobnie jest z imieniem **"Jezus"**, które w wersji hebrajskiej brzmi Yesua'. Stanowi ono zdrobnienie od imienia Yehosua'. Jest to klasyczna forma imienia teoforycznego, to znaczy imienia, które odnosi się do Boga lub które zawiera w sobie człon "Bóg"⁶.

W przypadku imienia Yehosua' można dostrzec dwa komponenty: przede wszystkim imię własne Boga YHWH (Jahwe) oraz rdzeń czasownikowy yasa', posiadający znaczenie "pomóc", "ratować", "zbawić"⁷.

A zatem imię to oznacza **"Jahwe jest zbawieniem"** lub **"Jahwe zbawia"**.

Rozbudowana forma, czyli Yehosua', występuje w różnych księgach Starego Testamentu (Wj, Lb, Pwt, Joz, 1 Sm, 1 Krl, 2 Krl, 1 Krn, Ag, Za).

Zasadniczo jest to imię Jozuego, syna Nuna (np. Wj 17,9; Lb 11,28; Pwt 1,38; Joz 1,1; Sdz 2,6; 1 Krn 7,27), który jako następca Mojżesza wprowadził naród wybrany do Ziemi Obiecanej.

Również w formie skróconej imię to występuje kilkanaście razy w Starym Testamencie, zasadniczo w Księdze Ezdrasza i Księdze Nehemiasza (np. Ezd 2,2.6; 3,2;8,33;10,18; Ne 3,19;7,7;12,7).

W języku greckim - co widać w Septuagincie - ukonstytuowała się natomiast postać tego imienia w wersji **Iesous** i ta właśnie postać weszła do Nowego Testamentu jako imię własne Zbawiciela. Łaciński odpowiednik tego imienia stworzony na kanwie wersji greckiej brzmi: **Iesus**⁸.

Teoforyczne imię **"Jezus"**, czyli **"Jahwe jest zbawieniem"**, podkreśla niewątpliwie pierwszorzędną misję Jezusa wobec ludzkości, co wyraźnie zostało odnotowane w Mt 1,21:

"[Maryja] porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów".

Również istotę misji Jezusa wyraża dookreślanie Jego imienia - **"Chrystus"**.

⁵ Zob. np. M. Łanoszka, Idea odnowionego kosmosu w eschatologicznej doktrynie tradycji synoptycznej i Janowej (W kręgu słowa 3)

⁶ Zob. R. Fuller; Imiona i nadawanie imion, w: Słownik wiedzy biblijnej

⁷ Zob. F. Zorell, Lexicon Hebraicum Veteris Testamenti

⁸ Zob. W. Foester w: Theological Dictionary of the New Testament; G. Senderski, Ewangelia dzieciństwa Jezusa według Mateusza we współczesnym nauczaniu Kościoła

W tekście greckim występuje termin **Christos**, który należy wyprowadzić od czasownika chrio - "namaszczać, pomazać"⁹. A zatem christos to "namaszczony", "pomazaniec".

Termin christos w Septuagincie jest odpowiednikiem hebrajskiego masiah, czyli po prostu "mesjasz". Termin masiah wywodzi się od czasownika masah, czyli "namaszczać"¹⁰.

A zatem "mesjasz" to również - jak w greckiej wersji christos - "namaszczony" lub "pomazaniec".

W tradycji biblijnej zasadniczo terminem tym określano królów, którzy otrzymywali władzę poprzez obrzęd namaszczenia oliwą (np. 1 Krl 1,39; Ps 89,21). W ten sposób król otrzymywał tytuł "pomazańca Pańskiego" (masiah IHWH) (np. 1 Sm 2,10; 12,3; 2 Sm 1,14; 23,1). Stąd też określenie "pomazaniec" (masiah) było w tradycji starotestamentalnej synonimem tytułu "król", zwłaszcza w odniesieniu do Dawida i jego potomków.

Terminem "mesjasz" z biegiem czasu zaczęto określać oczekiwanego zbawiciela, wybawiciela narodu żydowskiego. Między innymi tytułem tym określono Cyrusa Wielkiego, który przyczynił się do zakończenia niewoli babilońskiej (538 r. przed Chr.), w którą popadli Żydzi po najeździe Nabuchodonozora (Iz 45,1).

Tradycja chrześcijańska tytuł "Mesjasz" powiązała wyłącznie z Jezusem jako oczekiwanym zbawicielem, wybawicielem ludzkości. Należy w tym miejscu dodać, że połączenie imienia "Jezus" z dookreśleniem "Chrystus" stopniowo przybrało w Nowym Testamencie postać imienia własnego (np. Mk 1,1; J 1,17; Ga 1,1; Jk 2,1; Ap 22,21)¹¹.

Ważnym elementem w Mt 1,1 jest również wzmianka, że **Jezus jest synem Dawida**.

Mateusz podkreślił, że Jezus jako Mesjasz pochodził z królewskiej dynastii, do której odnosiło się proroctwo proroka Natana:

"Wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem" (2 Sm 7,12-14).

Wypełnienie się tych słów w Jezusie oznajmił archanioł Gabriel w chwili zwiastowania, mówiąc do Maryi:

"Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (Łk 1,32-33).

⁹ Zob. R. Popowski, Wielki słownik grecko - polski Nowego Testamentu

¹⁰ Zob. F. Zorell

¹¹ Zob. J. F. A. Sawyer, Mesjasz, w: Słownik wiedzy biblijnej, por. A. Paciorek, Ewangelia wg. Św. Mateusza

Można tu dostrzec nawiązanie do słów błogosławieństwa Jakuba, skierowanych do Judy:

"Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów" (Rdz 49,10).

Jezus jako syn Dawida, z pokolenia Judy, odziedziczył berło jako symbol władzy królewskiej i laskę - znak pasterskiej posługi wobec narodów. W Jezusie zatem ogniskują się i wypełniają proroctwa dotyczące Judy¹² oraz dynastii Dawidowej.

Ostatnim ważnym elementem Mt 1,1 jest wzmianka o tym, że **Jezus jest synem Abrahama**.

To, jak wyjaśniają na ogół egzegeci - miało uświadomić adresatom Ewangelii św. Mateusza, że Jezus przynależy do ogromnej rodziny, której ojcem jest Abraham, czyli do społeczności Izraela, chlubiącej się faktem posiadania Abrahama za ojca (np. J 8,33.39).

Wzmianka o Abrahamie w tym kontekście przywołuje także bardzo ważną kwestię, a mianowicie - zbawienia pogan: Abraham sam z urodzenia był poganinem. Dopiero wyraźna interwencja Boża w postaci powołania Abrahama sprawiła, że otrzymał on obietnicę, iż będą w nim błogosławione wszystkie narody ziemi (np. Rdz 12,13; 18,18).

W późniejszej literaturze judaistycznej¹³ Abraham jako **"ojciec wielu narodów"** (Rdz 1,5; 44,19; 1 Mch 12,19-21) był postrzegany jako pierwszy prozelita.

W Nowym Testamencie Abraham jawi się jako ojciec w porządku wiary wszystkich, zarówno Żydów, jak i pogan (Rz 4,1-25; Ga 3,6-29)¹⁴.

✚ Bardzo ważnym pod względem teologicznym jest również indeks przodków Jezusa.

Mateusz rozpoczął rodowód Jezusa od Abrahama. Genealogia ta zatem nie sięga tak daleko w głąb historii - czy wręcz prehistorii - jak w wersji podanej przez ewangelistę Marka, który wyprowadził rodowód Jezusa aż od Adama.

Nie da się wykluczyć, że dla Mateusza patriarcha Abraham był równie ważną postacią jak Adam: obaj bowiem w pewnym sensie jawią się jako ojcowie ludzkości:

- ❖ Adam jako praojciec wszystkich ludzi
- ❖ Abraham zaś jako **"ojciec wielu narodów"**.

¹² Por. S. Łach, Księga Rodzaju. Wstęp - przekład z oryginału - komentarz

¹³ Zob. np. Talmud Babiloński

¹⁴ Zob. A. Paciorek, Ewangelia wg św. Mateusza; J. Homerski, Ewangelia wg św. Mateusza

Wymieniając na początku genealogii Jezusa postać Abrahama, Mateusz być może nawiązał do tradycji judaistycznej, według której wraz z przyjściem na świat jego samego i jego potomków została wypełniona sprawiedliwość, a także zrodziła się wiara w przyszłe odnowienie świata oraz została zaszczepiona nadzieja życia wiecznego (2 Bar 57,2)¹⁵.

Zaprezentowana przez Mateusza genealogia stanowi niewątpliwie swego rodzaju streszczenia dziejów zbawienia, gdyż z każdą z wymienionych postaci złączona jest konkretna historia, w której działał sam Bóg.

Wzmiankując w pierwszej kolejności **Abrahama** i zrodzonego z niego Izaaka, być może ewangelista chciał już na samym początku wyeksponować osobliwe narodzenie potomka pierwszego patriarchy, niejako zapowiadając cudowne narodziny ostatniego w rodowodzie, czyli Jezusa Chrystusa.

Natomiast w przypadku wzmianki o **Jakubie** i zrodzonych przez niego **Judzie** i jego braciach Mateusz chciał być może podkreślić opatrnościowe wybraństwo Boga: Bóg bowiem spośród synów Jakuba wybrał Judę, który przecież wcale nie był pierworodnym synem swego ojca - podobnie zresztą jak wzmiankowany w pierwszym wersecie król **Dawid**¹⁶.

✚ W genealogii pojawiają się cztery kobiety: **Tamar, Rahab, Rut, Batszeba**.

Różnie interpretuje się ich obecność w rodowodzie Jezusa Chrystusa. Św. Hieronim zwrócił uwagę, że wszystkie one były grzesznicami, co miałyby według niego wskazywać na posłannictwo Jezusa jako Zbawiciela grzeszników¹⁷.

Bardziej przekonująca jest jednak inna interpretacja, w której zwraca się uwagę na pogańskie pochodzenie poszczególnych kobiet:

- ❖ Tamar, matka Peresa (Faresa) była prawdopodobnie **Kananejką**
- ❖ Rahab (również) była **Kananejką**,
- ❖ Rut **Moabitką**,
- ❖ natomiast Batszeba najpewniej **Hetytką**.

Miało to wskazywać na fakt, że Jezus miał wśród swoich przodków pogan, a przez to On sam w dziele zbawczym był na nich otwarty.

Innymi słowy, Mateusz pragnął niejako na samym początku przedstawiania dzieła zbawczego Jezusa zaznaczyć, że od zarania dziejów wykraczało ono poza granice społeczności narodu wybranego i było otwarte na narody pogańskie¹⁸.

¹⁵ Zob. A. Paciorek

¹⁶ Zob. tamże

¹⁷ Zob. Hieronim, Komentarz do Ewangelii Mateusza

¹⁸ Zob. A. Paciorek ; zob. Z. Żywica, Niewiasty biblijnej historii Izraela w Mateuszowej genealogii Jezusa (Mt 1,1-17)

✚ Na uwagę zasługuje fakt, że **ostatnim ogniwem genealogii przedstawionej przez Mateusza jest Józef, mąż Maryi.**

To on jest ostatnim w ściśle rozumianym pokrewieństwie, czyli pochodzenia fizycznego, potomkiem Abrahama i Dawida.

W Mt 1,16 występuje nagła zmiana stylistyczna: do tej pory obowiązywała formuła, że dany ojciec zrodził danego syna (*egennesen*), natomiast w tym wersie w przypadku Józefa mówi się, że był mężem Maryi, z której narodził się Jezus (*egennethe*).

Pojawia się tutaj tak zwane *passivum theologicum* (strona bierna o charakterze teologicznym), które wskazuje na działanie samego Boga.

A zatem według więzów krwi ostatnim w genealogii rozpoczynającej się od Abrahama jest Józef. *Passivum theologicum* czasownika "**został zrodzony**" wskazuje na to, że narodziny Jezusa z Maryi dokonały się za sprawą samego Boga. Innymi słowy, to **sam Bóg zrodził Jezusa Chrystusa**¹⁹.

? W tym kontekście nasuwa się pytanie, w jaki sposób Jezus jest potomkiem Abrahama i Dawida, skoro pomiędzy Jezusem a Jego przodkami nie ma bezpośredniej więzi krwi.

Na to pytanie Mateusz odpowiada w kolejnej perykopie, czyli w opisie narodzenia Jezusa (Mt 1,18-25), gdzie pojawia się mocne stwierdzenie, że Maryja była zaślubiona Józefowi.

A zatem Józef jest nie tyle fizycznym ojcem Jezusa, ile prawnym rodzicem. To swego rodzaju usynowienie Jezusa zostało wyrażone poprzez fakt nadania Mu imienia właśnie przez Józefa (Mt 1,21.25). nadanie przez ojca imienia dziecku oznaczało bowiem przyjęcia go do rodu.

A zatem choć Józef nie był w sensie fizycznym ojcem Jezusa, to był nim według prawa i dzięki niemu jest On faktycznym potomkiem Abrahama i Dawida²⁰.

✚ Warto zwrócić jeszcze uwagę na podsumowanie genealogii Jezusa Chrystusa, w którym trzykrotnie pojawia się liczba "**czternaście**",

w odniesieniu do poszczególnych zespołów pokoleń, tworzących cały rodowód.

Zarówno liczba "**trzy**", jak i "**czternaście**" może być tutaj odczytana symbolicznie²¹.

¹⁹ Zob. A. Paciorek

²⁰ Zob. tamże

²¹ Zob. D. A. Hagner, Matthew 1-13

W tradycji biblijnej liczba **"trzy"** wskazuje na pełnię²². Z kolei liczbę **"czternaście"** można zinterpretować jako podwojoną liczbę "siedem", a "siódemka" w Biblii jest symbolem pełni i doskonałości²³.

Dzięki temu szczególnemu znaczenia nabiera kryjąca się za całą genealogią historia, rozpięta pomiędzy trzema wydarzeniami: pojawieniem się Abrahama, wstąpieniem na tron królewski Dawida, niewolą babilońską - a przyjściem Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. W takim ujęciu osiąga ona swoją pełnię, doskonałość.

1. Za każdą z wymienionych postaci w rodowodzie Jezusa Chrystusa kryje się niewątpliwie jej życiowa historia, cały splot wydarzeń, w których uczestniczyła i które tworzyła. Bóg z *curriculum vitae* tychże postaci skomponował - jak z puzzli - historię zbawienia, której celem była **"pełnia czasu"**, kiedy to **"zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty"** (Ga 4,4).

We współczesnym świecie, w którym obowiązuje kult celebrytów, osób wykreowanych przez media, można mieć poczucie, że życie zwykłego człowieka nie ma większego znaczenia. **W Bożej perspektywie jednak życie każdego człowieka ma ogromną wartość**, ponieważ w Bożym planie każdy z nas jest przewidziany do wypełnienia jakiegoś życiowego zadania.

2. W rodowodzie Jezusa znajdują się różne postacie: z jednej strony są wśród nich patriarcha Abraham, król Dawid i jego znany z mądrości syn Salomon, ale z drugiej - jest też Peres (Fares), który tylko w kilku miejscach Biblii jest wymieniany, a także kolejni potomkowie Zorobabela, o których Stary Testament w ogóle nie wspomina. W rodowodzie znajdują się też postacie, których życie naznaczone było mało chwalebnyimi epizodami. Bóg jednak wybrał ich wszystkich, aby przygotowali przyjście Jezusa Chrystusa.

Podobnie i każdy z nas został powołany przez Boga, aby wypełnić określoną misję życiową. Genealogia Jezusa poucza, że każdy człowiek w perspektywie Bożych planów jest potrzebny. Nie ma ludzi niepotrzebnych, mniej wartościowych.

Trzeba, aby każdy z nas odkrył swoje życiowe powołanie i - współpracując z Bożą łaską - podjął się jego realizacji.

²² Zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym

²³ Zob. M. Lurker, Słownik obrazów i symboli biblijnych

3. Różnorodność postaci w genealogii Jezusa Chrystusa uświadamia nam, że Bóg w swej mądrości stworzył nas niepowtarzalnymi, obdarzając różnymi talentami, którymi możemy służyć sobie nawzajem.

Ta prawda została pięknie przedstawiona przez Pawła Apostoła w jego nauczaniu o Kościele:

"Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało:

Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. Jeśliby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała - czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała - czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzie byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzie byłoby powonienie? Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? Tymczasem zaś wprowadzie liczne są członki, ale jedno ciało.

Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami".

A zatem, chociaż jesteśmy różni, posiadamy różne zdolności, odznaczamy się różnymi temperamentami, to jednak jesteśmy przez Boga powołani, aby we wspólnocie ludzkiej, a szczególnie we wspólnocie Kościoła tworzyć harmonijną wspólnotę osób, które nawzajem sobie służą, ubogacają się wzajemnie i pomagają w ziemskiej pielgrzymce do wieczności, gdzie oczekuje nas Chrystus, ku któremu powinny zmierzać wszelkie ziemskie genealogie i tworzące je *curricula vitae* pojedynczych ludzi. Trzeba zatem, aby każdy z nas odkrył swoją wartość, dziękując zawsze Bogu słowami psalmisty Pańskiego: **"Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła"** (Ps 139,14).

„Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama” (Mt 1, 1)

Rodowód, który Mateusz wyprowadził w porządku królewskim, Łukasz oblicza w porządku kapłańskim. Obliczenia jednego i drugiego wskazują na pokrewieństwo z Panem obydwu rodowodów. I słusznie wymienia się kolejność pochodzenia, ponieważ związek pokolenia kapłańskiego z królewskim, rozpoczęty małżeństwem Dawida, potwierdzony jest już dziedziczeniem od Salatiela do Zorobabela. Gdy więc Mateusz śledzi pochodzenie ojców z rodu Judy, Łukasz wskazuje, że ród Lewiego został przyjęty przez Natana. Przez samo zatem wyliczenie przodków jednego i drugiego obydwaj udowodnili w cielesnym pochodzeniu chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest i odwiecznym królem, i odwiecznym kapłanem. Nie ma znaczenia fakt, że śledzi się raczej pochodzenie Józefa, a nie Maryi, ponieważ chodzi o jeden i ten sam ród oraz pokrewieństwo.

Przykład na to podali Mateusz i Łukasz. Mówią bowiem na przemian o ojcach nie tyle w znaczeniu potomstwa, ile pochodzenia, ponieważ rodziną objęty jest rozpoczęty ród potomków i pokrewieństwo. Skoro należało ukazać, że jest synem Dawida i Abrahama - tak bowiem [Mateusz] rozpoczął Ewangelię: "**Księga rodowodu Jezusa Chrystusa, Syna Dawida, Syna Abrahama**" - nie ma znaczenia, kto i w jakiej kolejności zostaje umieszczony, o ile tylko rozumie się, że cała rodzina bierze początek od jednego przodka.

A zatem skoro Józef i Maryja należą do jednego rodu Abrahama, to jeśli wykazano, że Józef pochodzi z rodu Abrahama, to oczywiście wykazano także, że Maryja z tego samego rodu pochodzi. W Prawie zaś zachowano zasadę, że jeśli umiera bezdzietnie pierworodny rodu, to młodszy jego brat poślubi żonę zmarłego, a dzieci z niej zrodzone uzna za dzieci zmarłego.

W ten sposób w pierworodnych zachowywano ciągłość następców rodu. Ojcami bowiem nazywa się bądź z racji rzeczywistego ojcostwa na skutek zrodzenia, bądź poprzez uznanie za kogoś z ojca przez nadanie mu takiej godności (**św. Hilary z Poitiers**, „Komentarz do Ewangelii św. Mateusza” I,1, tłum. E. Stanula).

Curtis Mitch, Edward Sri - Ewangelia według św. Mateusza - Katolicki Komentarz do Pisma Świętego, "W drodze" 2019

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama (Mt 1, 1)

ST: Rdz 2-4;5,1;22,18; 2 Sm 7,12-16; 1 Krn 17,11

NT: Mt 9,27; 12,23; 20,31; 21,15; Mk 1,1

KKK: Imię Jezus,430 - 435,452; Chrystus 436 - 440

Lekcjonarz: 1,1-25; narodzenie Pańskie 1,1 - 16.18-23; Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,1)

W swym początkowym wersecie Ewangelia Mateusza zapoznaje nas ze świętym imieniem Jezus, które było wzywane na modlitwie od samego początku chrześcijaństwa.

Z perspektywy biblijnej zdumiewający jest sam fakt, że możemy wzywać imię

Jezus.

W starożytnym judaizmie imię Boga było wzywane tylko raz w roku i to wyłącznie przez arcykapłana. Teraz, gdy Bóg stał się w Chrystusie człowiekiem, mamy przywilej wzywania imienia Pańskiego: "Ludzkie wargi nie są w stanie wypowiedzieć Boskiego Imienia, ale Słowo Boże, przyjmując nasze człowieczeństwo, powierza je nam i możemy go wzywać **"Jezus"**, **"JHWH zbawia"** " (KKK, 2666).

Imię Jezus ma potężną moc. To jedyne imię pod niebem, w jakim możemy żywić nadzieję na zbawienie (Dz 4,12).

W imię Jezusa

- ❖ chorzy mogą zostać uzdrowieni (Mk 16,17-19; KKK, 1507),
- ❖ grzesznicy znajdują w nim miłosierdzie (KKK, 1846),
- ❖ a dusze doświadczają obecności Boga.

Jak wyjaśnia Katechizm: "Tylko Jego imię zawiera Obecność, którą oznacza. Jezus jest Zmartwychwstałym i ktokolwiek wzywa Jego imienia, przyjmuje Syna Bożego, który go umiłował i siebie samego wydał za niego" (KKK, 2666).

Samo wypowiadanie imienia Jezus może stanowić prostą modlitwę, jeśli czyni się to z miłością i uważnie (KKK, 2668).

Chrześcijanie na przykład od wieków odmawiają **Modlitwę Jezusową**, w której powoli i z miłością powtarzają słowa

"Jezus Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną",

albo nawet samo imię **"Jezus"**,

niekiedy czyniąc to kilkaset razy w ciągu dnia, podczas swych codziennych zajęć lub cicho dopasowując się na modlitwie do rytmu swego oddechu.

W ten sposób nasze codzienne życie może stać się nieustającą modlitwą, w której Chrystus jest stale w naszych myślach, na naszych wargach i w naszych sercach.

Przywoływanie imienia Jezus może być też pomocne w chwilach pokusy lub prób duchowych.

Święte imię Jezus ma moc uczynienia wszystkiego poddanym Chrystusowi, aby, jak stwierdza św. Paweł, **"na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem - ku chwale Boga Ojca"** (Flp 2,10-11).

Królewski ród (Mt 1, 2 - 17)

ST: Rt 4,18-22; 1 Krn 2,1-15; 3,10-19

NT: Łk 3,23-34

Lekcjonarz: 1,1-17; 17 grudnia; Msza wigilii Narodzenia Pańskiego; 1,16.18-21; uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP; 1,1-16.18-23; Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (8 września); czytania wspólne o Najświętszej Maryi Pannie

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,2-17)

Słowo "**adwent**" oznacza "**przyjście**".

Każdego roku podczas liturgicznego okresu Adwentu Kościół zaprasza nas do wejścia w oczekiwanie Izraela na przyjście Zbawiciela.

Katechizm podkreśla, że przez cztery tygodnie Adwentu Kościół "przeżywa (...) wielkie wydarzenia historii zbawczej" (KKK, 1095) i "aktualizuje to [starożytne - przyp. tłum.] oczekiwanie Mesjasza" (KKK, 524).

Wchodząc w owo starożytne żydowskie pragnienie pierwszego przyjścia Chrystusa, jakie miało miejsce dwa tysiące lat temu, przygotowujemy nasze dusze na przyjęcie Go w naszych sercach podczas Bożego Narodzenia.

✚ Nowotestamentowym tekstem, który chyba najlepiej oddaje ducha Adwentu oraz oczekiwanie starożytnych Żydów na Mesjasza, jest rodowód Jezusa zapisany w Mt 1,2-17.

To drzewo genealogiczne w rzeczy samej streszcza "nadzieje i lęki wszystkich lat"²⁴ czekania przez Izrael na zbawiciela.

Niewątpliwie wielu starożytnych Żydów żywiło przejmujący **lęk** w obliczy cierpień i prześladowań, zastanawiając się, gdzie jest Bóg podczas doświadczanych przez nich prób oraz wątpiąc, czy kiedykolwiek pośpieszy On im z pomocą. Lecz wierni trzymali się też mocno **nadziei**: pokładając ją w dawnych obietnicach i prorocत्वach, mając pewność co do wierności Boga oraz ufając, że ich cierpienia mają jakiś cel i że Bóg ich kiedyś uratuje.

Nic dziwnego zatem, że Kościół odczytuje ten rodowód podczas Mszy zawsze 17 grudnia, w Adwencie, nadając w ten sposób ton całej oktawie prowadzącej do Bożego Narodzenia.

²⁴ "**The hopes and fears of all the years**". Jest to cytat z popularnej kolędy *O Little Town of Bethlehem* - przyp. tłum.

Ale fragment ten może być całorocznie wykorzystywany przez nas, dzisiejszych chrześcijan, którzy - jak kiedyś niektórzy spośród naszych żydowskich braci - balansujemy między nadzieją i lękiem pośród niezliczonych zmartwień, niepowodzeń, rozczarowań i momentów próby, przed jakimi stajemy w naszym własnym życiu.

Opowiadanie o rodowodzie Jezusa jest dla nas zachętą, by w tych trudnych chwilach skłaniać się ku nadziei.

Z czysto ludzkiego punktu widzenia historia Izraela może wydawać się katastrofą: oto historia początkowo pełna nadziei (Abraham, Dawid, Salomon, obietnice wielkiego królestwa) kończy się tragedią (niegodziwi władcy, wygnanie, zagraniczni prześladowcy i dynastia na pozór odrzucona przez Boga).

Lecz rodowód ten pomaga nam spojrzeć na tę historię z Bożej perspektywy, wyraźnie bowiem pokazuje on, że

+ Bóg pozostał obecny wśród swego ludu w czasie wszystkich tych udręk i stale, z pokolenia na pokolenie, realizował swój plan zbawienia, wyprowadzając dobro ze zła.

Nawet w obliczu wielkich grzechów, zniszczenia i cierpień

Bóg wypełnił swój plan poprzez Dawidowy ród, który wydawał się uśpiony.

Dał Izraelowi zbawiciela i króla w osobie Dziecka przedstawionego na końcu tej genealogii.